

ŁUKASZ ŁUKASIEWICZ

**Is Neo the One? Teologiczne zapiski
na marginesie trylogii *Matrix***

Kultowy już film *Matrix* jako przebój kasowy był różnorodnie oceniany przez krytyków filmowych i zwyczajnych widzów. Doceniony został amerykańskimi Oskarami. Jednak głównie za efekty specjalne, dźwięk i montaż. Interpretowany był nie tylko przez filmoznawców i medioznawców; stał się też przyczynkiem do różnych interpretacji ze strony świata akademickiego¹. Niniejszy tekst pragnie pokazać, iż *Matrix* to coś więcej niż hollywoodzki film akcji. Przy czym proponowana tutaj interpretacja z perspektywy teologii chrześcijańskiej oczywiście nie jest jedyną możliwą. Istnieją również spojrzenia przez pryzmat systemów filozoficznych (na taką możliwość wskazuje sam główny bohater filmu, kiedy na samym początku wyciąga mini-dysk z oprogramowaniem z książki *Symulakry i symulacja* autorstwa Jeana Baudrillarda)², czy religijnych (np. buddyzmu czy hinduizmu)³. Katolicki myśliciel Bernard Sesboüe przypomina, że zarówno obecnie, jak i w przeszłości w kulturze Zachodniej mocno naznaczonej przez chrześcijaństwo pojawiło się wiele obrazów postaci Jezusa. *To nieustające objaśnianie Chrystusa przez nowożytną filozofię jest charakterystycznym znakiem*

¹ Na przełomie marca i kwietnia 2001 r. odbyło się interdyscyplinarne I Seminarium Doktorantów Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Historycznego. Obecni na nim badacze przedstawili różnorodne podejście do przemian kulturowych, przy czym *Matrix* potraktowano jako metaforę do dyskusji o świecie. Efektem konferencji była publikacja pod red. M. Marchow, D. Morczyńskiej, J. Sterzyńskiej, M. Troszyńskiego: *Jak Matrix łączy się ze światem*. Poznań 2002.

² Choć sam Baudrillard miał stanowczo twierdzić, że film nie jest w stanie oddać tego, co chciał przekazać w *Symulakrach i Symulacji*, a zabiegi podjęte w *Matrixie* są jakimś nieporozumieniem. Nawiązaniem *explicite* do dzieła Baudrillarda jest „pustynia rzeczywistości”, na którą Morfeusz zabiera Neo w programie treningowym.

³ J.L. Ford: *Buddyzm, mitologia i Matrix*. W: *Wybierz czerwoną pigułkę. Nauka, filozofia i religia w Matrix*. Red. G. Yeffeth. Gliwice.

naszej kultury; jest ono ciekawe tak dla chrześcijan, jak i dla niechrześcijan⁴. O atrakcyjności postaci Jezusa Chrystusa świadczy fakt, że już w 1897 r. bracia Lumière nakręcili krótki filmik *Życie i męka Chrystusa*. Od tej daty do powstania *Matriksa* minęło ponad 100 lat i wiele w kinematografii się zmieniło: od opowiadania wprost o życiu Jezusa Chrystusa, do jedynie inspirowanych tą postacią przedstawień. Sam sposób postrzegania i powoływania się na Jezusa także uległ wielkim przeobrażeniom⁵. Przy czym konfesyjność nie jest tym, co determinuje atrakcyjność Mistrza z Nazaretu. *Możemy uznać Go za Chrystusa w osobistym akcie wiary, ale nawet jeśli tego nie uczynimy, nasze życie jest silnie przezeń uwarunkowane, podobnie jak historia świata, szczególnie zaś historia zachodniej cywilizacji, pozostającej pod przemożnym wpływem chrześcijaństwa*⁶.

Sami twórcy filmu *Matrix*, bracia Wachowscy na łamach magazynu „Time” mówili: *Interesuje nas mitologia, teologia i w pewnym zakresie wyższa matematyka. Ludzie próbują odpowiadać w nich na wielkie pytania, w tym na Wielkie Pytanie. (...) Ludzie mogą nie rozumieć wszystkich aluzji w filmie, ale rozumieją ważne idee. Chcieliśmy, żeby zaczęli myśleć, trochę się zastanowili*⁷. Z tym zgadza się Paul Fontana pisząc, że *Wachowscy ledwo uchwytnie, ale bez wątpienia uczynili Boga jednym z głównych pierwiastków filmu*⁸. Tendencje teistyczne i filozoficzne wątki pojawiają się w całej trylogii *Matriksa*, ale niniejszy artykuł skupiać się będzie przede wszystkim na jego pierwszej części⁹. R.M. Schuchardt pisze: *Jak żaden z dziesiątków filmów, do których nawiązuje lub z których czerpie swe intertekstualne odniesienia, »Matrix« staje się czymś całkowicie wyjątkowym w historii kina. Jest kazaniem wygłaszanym zza ostatniego pulpitu, który jeszcze pozostał. Wzywa do działania, do zmian, naprawy i lepszego postępowania*¹⁰.

⁴ B. S e s b o ũ e: *Jezus Chrystus na obraz ludzi. Krótki przegląd przedstawień Jezusa na przestrzeni historii*. Kraków 2006 s. 237.

⁵ Tamże, s. 167–202.

⁶ M. S o k o ł o w s k i: *Filmowe wizerunki postaci Jezusa*. „Przegląd Humanistyczny”. R. XLVI nr 3 (372) s. 62.

⁷ Cyt. za: J.L. F o r d, dz. cyt., s. 140.

⁸ P. F o n t a n a: *Szukanie Boga w Matriksie*. W: *Wybierz czerwoną pigułkę*, dz. cyt., s. 175.

⁹ Już choćby nazwa statku pilotowanego w trzeciej części przez Neo nasuwa na myśl Ewangelię wg św. Jana – *Logos*. Z ważniejszych filozoficznych inspiracji należało by wymienić Sokratejską zasadę o świadomości swojej własnej niewiedzy; Kartezjańskie *cogito, ergo sum* jako jedyną pewną zasadę czy koncepcję Złośliwego Demiurga; G e o r g e ' a B e r k e l e y a koncepcję rzeczywistości zewnętrznej jako wytworu naszego umysłu; Kanta koncepcję fenomenu i noumenu, do którego nie mamy dostępu, a jednak tworzymy nasz świat sami; R o b e r t N o z i c k i jego „maszynę doświadczeń”; koncepcję wiedzy P i e r r e - S i m o n L a P l a c e ' a, a przede wszystkim mit Platońskiej jaskini; podłączeni do matriksa ludzie są właśnie jak niewolnicy, którzy nie zdają sobie zupełnie sprawy ze swego niewolnictwa.

¹⁰ R.M. S c h u c h a r d t: *Czym jest Matrix*. W: *Wybierz czerwoną pigułkę*, dz. cyt., s. 23.

I. Wybraniec

Zapowiedź wyjątkowości *par excellence* Neo odnaleźć już można w jego imieniu, a w zasadzie nicku, którego używa wieczorami: anagramem *Neo* jest *one*, a nawet *eon*. Jak pisze kardynał Walter Kasper: *Ostatecznie w literaturze apokaliptycznej, poczynając od Daniela 7, postać Mesjasza zlewa się z postacią apokaliptycznego Syna Człowieczego. Jest on dawcą nie tylko nowego czasu, lecz także eonu, tzn. radykalnego, nie tylko narodowego, lecz uniwersalno-kosmicznego, kwalitatywnie nowego początku po totalnym załamaniu się starego eonu*¹¹. Dokładnie taki czas zapowiada odnalezienie Jedynego (Neo) i jego działanie. Co prawda jeszcze w *Matriksie* nie pada słowo Mesjasz w nawiązaniu do Neo, lecz już w ostatniej części *Matrix Rewolucje* Neo nazwany jest wprost „ślepy m Mesjaszem”; niemalże apokaliptyczne *nowe niebiosa i nową ziemię* widać w ostatniej scenie trylogii. Jednak to nie wszystko; kiedy przemyśli się dokładnie nazwisko, pod jakim za dnia występuje Neo także zobaczymy coś więcej: Thomas Anderson tj. syn Andersa (Andrzeja) co jest nieznacznie zmienioną postacią greckiego *aner* czyli człowiek. Z tej układanki wychodzi nam *explicite* Anderson czyli Człowieczy Syn, co jest tytułem, do którego sam Jezus często się odwoływał¹².

Dosłownie od pierwszych scen film jest pełen odniesień i wskazówek, że Neo rzeczywiście jest Jedynym. Thomas Anderson mieszka w pokoju nr 101. Cały film zatacza także numerologiczne koło: rozpoczyna się w pokoju 303, w którym Trinity rozmawia z Cypher'em; Neo zostaje zabity także u progu pokoju nr 303¹³. Wskazuje na to także scena z początku filmu, w której osoba chcąc kupić od Neo oprogramowanie mówi wprost: *Alleluja!*¹⁴ *Jesteś moim zbawcą, człowieku. Moim prywatnym Jezusem Chrystusem*. Paul Fontana w tej scenie widzi nawet zapowiedź sekretu mesjańskiego z Ewangelii według św. Marka¹⁵. W jej filmowej wersji na prośbę Neo o zachowanie jego anonimowości pada odpowiedź: *Tak, wiem. To się nie stało. Ty nie istniejesz*. Scena ta ma wskazywać na mesjański sens postaci Neo.

Poza tym, już w pierwszej minucie filmu widzowie z rozmowy dowiadują się, iż *Morfeusz wierzy, że on jest Jedynym*. Ten ostatni jest bardzo bliski wątkom

¹¹ W. K a s p e r: *Bóg Jezusa Chrystusa*. Wrocław 1996 s. 210.

¹² Np. w Ewangelii wg św. Mateusza 8, 20 czy 9, 6.

¹³ W scenie rozmowy Cyphera z Neo ten pierwszy wprost mówi: *Jezus, więc jesteś tu, by zbawić świat!*

¹⁴ Już to wprost mówi o Bogu: hebr. *hallelū-Jāh* znaczy „chwalcie Boga”. Nie jest chyba kwestią przypadku, że osoba ta płaci Neo za to oprogramowanie 2000 „kawalków” tj. dolarów (tyle lat dzieli nas od ziemskiej działalności Jezusa).

¹⁵ P. F o n t a n a, dz. cyt., s. 176.

teologicznym¹⁶. Już w Starym Testamencie mesjasz był specjalnym Bożym wybrańcem. Początkowo tytuł ten odnosi się do królów izraelskich, potem w praktyce namaszczano kapłanów i prawdopodobnie proroków¹⁷. Księgi prorockie koncentrują się głównie na mesjanizmie o charakterze eschatologicznym, przy czym ma to być eschatologia doczesna, a nie pozaziemska. Reinterpretacji uległy także teksty psalmów (w duchu mesjanizmu eschatologicznego) – mesjasz dopiero w przyszłości odniesienie zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi i zaprowadzi rządy sprawiedliwości. W literaturze międzytestamentalnej pod wpływem tekstów apokaliptycznych następuje rozwój idei mesjańskich o charakterze eschatologicznym¹⁸. Na przestrzeni II w. przed Chrystusem i II w. po Chrystusie pod wpływem tych pism mesjanizm ów nabiera nieco innego charakteru: obok odrestaurowania ziemskiego królestwa Izraela pojawiło się oczekiwanie na nadejście czasów ostatecznych, które nie mogą być zrealizowane na ziemi, lecz są zapowiedzią odnowieniem i przeobrażeniem świata. Jak pisze Karolina Wojciechowska: *Czasy ostateczne, zw. »dniem mesjasza« zainaugurują pojawienie się pomazańca, którego poprzedzi przyście proroka identyfikowanego zazwyczaj z Eliaszem*¹⁹. To oczekiwany w czasach Jezusa Mesjasz miał zapoczątkować nowy eon. W Nowym Testamencie idee mesjańskie były podejmowane w trojakim sensie: królewskim, soteriologicznym oraz eschatologicznym. Dla nas najbardziej interesujący jest ten trzeci. Ówczesna apokaliptyka była żywo obecna wśród wielu grup społecznych. Oczekiwano tego, który wyzwoli Izraela²⁰. Koniec świata miał być poprzedzony cierpieniem ludzi sprawiedliwych; następnie zapowiadano przyście Boga–Sędziego, który wyswobodzi ludzi spod panowania szatana i grzechu²¹. Chrześcijaństwo zreinterpretowało pisma Starego Testamentu odnoszące się do Mesjasza, akcentując przy tym szczególnie służbę i cierpienie²². To właśnie Jezus Chrystus ma przynieść ludziom nowy porządek świata. Ze względu na żywione przez Żydów wyobrażenia o roli oczekiwanego Mesjasza

¹⁶ Co prawda w formie bluźnierstwa, ale jednak do momentu spotkania Neo z Morfeuszem dwukrotnie pojawia się imię Jezusa i dwukrotnie widzowie są przekonani, że Neo jest Jedynym.

¹⁷ K. Wojciechowska: *Mesjasz*. W: *Religia. Encyklopedia PWN*. Red. R. Burek. Warszawa 2002 s. 500–501.

¹⁸ Następuje także odrodzenie aktualnego mesjanizmu królewskiego o charakterze nacjonalistycznym, a także formowanie się mesjanizmu o charakterze kapłańskim.

¹⁹ K. Wojciechowska, dz. cyt., s. 502.

²⁰ Panoramę społeczną czasów Jezusa Chrystusa kreśli J. Gnilk: *Jezus z Nazaretu*. Kraków 2005 s. 66–84.

²¹ J. Kudasiwicz: *Apokaliptyka*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. Katowice 1998 s. 36.

²² W tym kluczu interesujący wydaje się tytuł *Matrix Reloaded* czyli ponowne odczytanie/załadowanie/zinterpretowanie pierwszej części *Matriksa*.

jako doczesnego, zwycięskiego władcy Izraela, sam Jezusa Chrystusa publicznie nie nazywał siebie Mesjaszem i zabronił tego czynić swoim uczniom²³.

II. Niebagatelne imiona i nazwy

Mówiąc o imionach i nazwach, warto zatrzymać się dłużej nad pozostałymi kompanami Neo: Morfeusz i Trinity. O ile ten pierwszy jest imieniem pochodzącym z mitologii greckiej, o tyle kobieta wprost nawiązuje do „Trójcy”. Trinity spina całą Wielką Trójkę głównych bohaterów. Należy dodać, że nie jest to wyrażenie biblijne, lecz pochodzi z II w. od chrześcijańskiego myśliciela Tertuliana. Jednak oddaje ono koncepcję Boga zawartą w Nowym Testamencie: trzech odrębnych, ale równych sobie we wszystkim Osobach, które są jednym Bogiem. Chociaż imię Trinity jednoznacznie wskazuje na rolę czy postać, jaką ma uosabiać, to bywa różnie odczytywana. Istnieją autorzy widzący w Trinity Marię Magdalenę²⁴. Co prawda da się odszukać ku temu pewne paralele (to właśnie ona jako pierwsza widzi Neo po wyjściu ze śmierci; ona obejmuje Neo gdy wraca z matriksa [programu]; ona rozrywa swe szaty, by otrzeć pot i krew z czoła Neo), jednak osobiście widziałbym w niej uosobienie nieskończonej (M)miłości – Ducha Świętego. Nie wiadomo czy to kwestia zmaskulinizowanej kultury, czy świadome zamierzenie twórców, ale warto zwrócić uwagę na pierwsze spotkanie Neo z Trinity, kiedy to Jedyne dziwi się, że Trinity jest kobietą²⁵. Decydującą jest przy tym scena zmartwychwstania Neo, do czego jeszcze potem wrócimy.

Morfeusz swoim imieniem mówi także wszystko o samym matriksie: to sen; potężny, różnorodny, jednym słowem – jest gigantyczną uludą. W mitologii greckiej Morfeusz jako jeden z trzech synów Hypnosa (snu) zsyła marzenia senne o ludzkich kształtach²⁶. Fontana szukając porównań Morfeusza idzie jeszcze dalej: kreśli paralelę do postaci Jana Chrzciciela²⁷. Według tego autora filmowy przywódca rebeliantów jest najbliższy obrazowi Jana Chrzciciela z Ewangelii według św. Jana, który świadczy o Jezusie jako o światłości, umniejszając przy tym swej własnej roli. Chrzciciel ustępuje drogi Chrystusowi²⁸. Morfeusz w trakcie całego filmu wykazuje się niezachwianą pewnością w misję i prawdziwość Neo. Podobnie Jan Chrzciciel wierzy, że Jezus

²³ Por. Mt 16, 20. Nie są to jedyne paralele postaci Jezusa Chrystusa i Neo; godną polecenia jest też strona <http://www.awesomehouse.com/parallels.html>.

²⁴ P. Fontana, dz. cyt., s. 183.

²⁵ Zresztą obie postaci są kreowane na nieco androgeniczne.

²⁶ Bracia Morfeusza – Ikelos i Phanatos – zsyłali sny o zwierzętach i przedmiotach (por. *Morfeusz*. W: W. Kopałiński: *Podręczny słownik wyrazów obcych*. Warszawa 1996 s. 544).

²⁷ P. Fontana, dz. cyt., s. 182.

²⁸ Por. J 1, 7; 1, 26–27n.

jest tym Jedynym²⁹. Gdy Morfeusz jest pojmany padają znamienne słowa: (...) *byłeś kimś więcej niż przywódcą, byłeś nam ojcem.*

Kolejnym imieniem, obok którego nie można przejść obojętnym jest Cypher. On to właśnie zdradzi Jedynego. Stąd przywołuje od razu na myśl biblijnego Judasza. Argumentów ku temu jest nawet całkiem sporo: Cypher w tajemniczych okolicznościach spotyka się z agentami, niczym Judasz z arcykapłanami; obaj mają zostać za swoje postępowanie opłaceni: Judasz dostanie 30 srebrników, a filmowy zdrajca obudzi się ponownie w sztucznym świecie matriksa i będzie kimś sławnym. Ważne jest też, że obaj odznaczają się brakiem wiary w swojego Jedynego: Cypher już w pierwszej rozmowie z Trinity twierdzi, że Neo nie jest Wybrańcem; podobnie Judasz ani razu nie powiedział do Jezusa „Pan”³⁰. Tak więc brak wiary jest tym, co charakteryzuje ich obu. Sama konstrukcja momentu zdrady w Ewangeliach i filmie jest podobna: po rozmowie Jedynego ze zdrajcą, ten ostatni wychodzi, by uzgodnić warunki sprzedaży. Wspólne picie z jednego kubka Cyphera i Neo przywodzi na myśl Ostatnią Wieczerzę, podczas której Judasz pił z Jezusem. Jednak Neo nie wypijając do końca tego, co podsuwa Zdrajca wyraźnie odcina się od Cyphera. Co może umknąć uwadze, a jest ważne, to fakt, iż w obu opowieściach „była noc”: w Biblii poprzez ten kontrast zostaje zaakcentowane, że przebywanie z Jezusem ma świetlistą przyszłość, a zdrajcy Jezusa kroczą po ciemnościach nocy; w filmie scena, w której Cypher rozmawia z Neo, a ta, w której dogaduje zdradę z agentem Smith’em jest przedzielona kilkusekundową przebitką z matriksa (zielone cyfry na czarnym tle). Na jego związku z mocami ciemności (szatanem?) wskazuje także noszona przez Cyphera³¹ marynarka z wężowej skóry.

Pierwowzoru występujących w drużynie Jedynego braci – Dozera i Tanka także można szukać w Biblii: w apostołach Jakubie i Janie, którzy również byli braćmi i nazywano ich „synami gromu”, co współcześnie można oddać przez buldożera i czołg³².

Poduszkowiec, na którym rozgrywa się akcja poza matriksem³³ nosi również niebagatelną nazwę: „Nabuchodonozor”. Był to babiloński król prowadzący licz-

²⁹ Oczywiście przy porównywaniu postaci Morfeusza i Jana Chrzciciela istnieją rozbieżności. Główną jest to, iż ten drugi w przekazach ewangelicznych ustępuje (najwyraźniej widać to w relacji Łukasza, kiedy Jan wyznacza granicę w czasie) miejsca Jezusowi i nie występuje więcej. Natomiast Morfeusz jest do samego końca obecny w filmie.

³⁰ Jest to o tyle istotne, że Pan gr. *Kyrios* oznacza bycie jedno z Bogiem. Imię Pana nadawane było w Izraelu samemu Bogu.

³¹ Cypher to także inny termin na oznaczenie zera.

³² R.M. S c h u c h a r d t, dz. cyt., s. 14.

³³ Mając na myśli program komputerowy, autor niniejszego tekstu używa małej litery. Podczas, gdy tytuł filmu jest pisany kursywą i wielką literą.

ne wojny, przede wszystkim z Egiptem, którego w końcu pokonał w 605 r. przed Chr. pod Karkemisz. Prorok Jeremiasz nazywa Nabuchodonozora sługą Jahwe dokonującym sądu nad Izraelem i ludami (Jr 25, 9). W drugiej części trylogii statek, którym porusza się Neo i Trinity wiezie także ze sobą wielki bagaż tradycji filozoficznej: „Logos”. Dla samej chrześcijańskiej Biblii najważniejszy jest w tym aspekcie tekst z prologu Ewangelii wg św. Jana (1, 1). W tym nieco paradoksalnym sposobie wypowiedzania się autor czwartej Ewangelii odróżnia Słowo od Boga, a jednocześnie utożsamia Je z Nim. Dzięki temu daje do zrozumienia, że Ten, który objawia jest Bogiem, ale równocześnie Bóg nie rozplywa się w swoim objawieniu.

Ostatni bastion ludzkości, „Syjon”, także swoją nazwę zapożycza z tradycji judeo-chrześcijańskiej. Syjon jest świętą górą, którą wybrał sobie Jahwe i na której zamieszkał. Prorocy w Syjonie widzieli także stolicę mesjańskiego czasu zbawienia, a w Nowym Testamencie obraz niebieskiego Jeruzalem³⁴.

III. Przebudzenie (chrzest)

Przed ponownymi narodzinami Neo spogląda i dostrzega potłuczone lustro, w którym pęknięcia sukcesywnie cofają się, aż powraca ono do stanu sprzed stłuczenia. Neo wyciąga rękę i dotyka lustra, co przypomina nieco słowa świętego Pawła *Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zobaczymy twarzą w twarz*³⁵. Ze swoistymi ponownymi narodzinami mamy do czynienia zarówno w filmie, jak i w Nowym Testamencie. Dla obu tych rzeczywistości jest to warunek *sine qua non* nowego, świadomego życia. Przesłanie ewangeliczne podkreśla konieczność chrztu do zbawienia oraz nakazuje udzielanie go wszystkim narodom na całym świecie (Mk 16, 16; Mt 28, 19). Kiedy przyjrzymy się bliżej scenie uwolnienia Neo, odkrywamy wiele zaskakujących paralel z chrztem: główny bohater po raz pierwszy świadomie widzi, budzi się nagi, jest uwolniony od „grzechu pierwotnego”, w który jest już uwikłany od urodzenia – jak inni ludzie z matriksa do tej pory nieświadomie sprowadzony był do roli baterijek; Neo przechodzi też przez rury, które w futurystycznej wizji można odnieść do dróg rodnych.

Oczywiście istnieją radykalne różnice: w koncepcji chrześcijańskiej efektem chrztu jest usprawiedliwienie czyli odpuszczenie grzechów i darowanie kar oraz

³⁴ P. Weimer: *Syjon*. W: *Praktyczny słownik biblijny*. Red. A. Grabner-Haider. Warszawa 1994 s. 1248.

³⁵ Wątek ten zaczerpnąłem z pracy R.M. Schucharda: *Czym jest Matrix*. W: *Wybierz czerwoną pigułkę*, dz. cyt., s. 13.

uświęcenie – obdarowanie dziecięctwem Bożym. Jednakże sama forma³⁶ quasi-chrztu jest podobna: w obu przypadkach z cieczy wychodzi się nagim, co symbolizuje obmycie i narodzenie do nowego życia. Warto też zauważyć, że w początkowej fazie chrześcijaństwa sakrament ten sprawowano dla osób dorosłych (chrzczono gospodarzy domu wraz ze wszystkimi domownikami). Dopiero potem pojawiła praktyka chrzczenia dzieci. W IV i V w. wśród myślicieli chrześcijańskich odbyła się szeroka dyskusja na ten temat. W kontekście filmu *Matrix* jest to o tyle ciekawe, iż Morfeusz wprost mówi Neo o praktyce odłączania od programu komputerowego jedynie ludzi do pewnego ich wieku.

IV. Wskreszenie

Ciekawym wątkiem jest także scena uwolnienia Morfeusza przez Neo i Trinity. Kapitan statku Nabuchodonozor jest poddawany torturom i działaniom środków odurzających, jest niczym martwy. To przywodzi na myśl biblijną scenę, w której Jezus odwiedza grób swojego przyjaciela Łazarza, tego którego miłował. Kiedy Morfeusz parę minut wcześniej rzuca się by ocalić Neo, można założyć, że nie tylko wierzy w niego, lecz darzy go jakimś przyjacielskim uczuciem. Łazarz jest już martwy od czterech dni. Biblia Poznańska w wersecie 11, 11 nazywa go, *tym który zasnął*, co tym bardziej zwiększa paralelę z Morfeuszem. U Jana Jezus mówi: *Łazarzu, wyjdź z grobu*. Natomiast Neo rozkazuje: *Morfeuszu wstań! Wstań!*

Szczegóły obu tych wydarzeń także są zbieżne: związane ręce i nogi. Łazarz po wyjściu z grobu ma głowę owiniętą chustą. Morfeusz także zrywa z czoła elektrody. Ważnym elementem jest zapach, który w przypadku Biblii nazwany jest wprost, a w filmie można się go domyślać lub dosłownie wziąć to, co mówi agent Smith: (...) *chodzi o ten smród, którego już nie mogę znieść!* W Ewangelii wg św. Jana przyjemny zapach Jezusa namaszczonego olejkiem skontrastowany jest ze smrodem rozkładającego się ciała Łazarza (rozdział 12, w którym Maria namaszcza Jezusa drogocennym olejkiem nardowym).

Tak dla filmu, jak i w konstrukcji Janowej Ewangelii jest to przełomowa scena. To, co wydawało się niemożliwe (wydostanie rebelianta z „siedziby szatana” – rządu amerykańskiego, który steruje matriksem) było jednak wykonalne³⁷.

³⁶ Chrześcijanie od czasów Augustyna odróżniają w sakramentach materię i formę. W przypadku chrztu materią jest woda, natomiast formą są słowa formuły chrzcielnej.

³⁷ W tym także można doszukiwać się wątków zaczerpniętych z Nowego Testamentu, co czyni P. Fontana pisząc, że *Neo odważnie i gwałtownie wdzierając się do rządowego budynku z dramatycznym zacięciem Chrystusa w świątyni – jakkolwiek w postępowaniu Neo jest znacznie więcej przemocy. Wbrew temu, co może się wydawać, to porównanie nie jest posunięte za daleko, ponieważ świątynia i ów budynek rządowy należą do sprawujących władzę, którym sprzeciwiają się*

Odtąd Neo zaczyna wierzyć w siebie i po kilku chwilach przeciwstawia swe siły spadającemu śmigłowcowi, by zaraz po tym zacząć ruszać się jak nie-człowiek (Trinity mówi, że nigdy czegoś takiego nie widziała, że on rusza się jak „oni” – agenci podłączeni do programu). W Ewangelii według św. Jana wydarzenia z Łazarzem również oznaczają zwrot: koniec 10 i początek 11 rozdziału w zasadzie stanowią zakończenie tzw. Księgi znaków, pozostaje tylko cud wskrzeszenia, po którym Jezus odbierany jest przez niektórych faryzeuszy i arcykapłanów jako wielkie zagrożenie dla nich samych. Po wydarzeniu z Łazarzem w Ewangelii Janowej zaczyna się tzw. Księga chwały. Odtąd Jezus jest ukazany jako Król i Wybawca.

V. Zmartwychwstanie

W finałowej scenie Neo staje oko w oko ze śmiercią obrazowaną przez agenta Smitha. Kiedy walka zdaje się być przegrana, Neo dodaje sobie sił twierdząc, że nie nazywa się Anderson. Gdy wydaje się, że za moment nastąpi koniec Wybrańca, agent mówi: „Słyszysz pan, panie Anderson? To dźwięk pańskiego przeznaczenia (*inevitability*). To dźwięk pańskiej śmierci.” Neo po skończonej walce biegnie więc do swego przeznaczenia, wykonując przy tym polecenia wydawane przez telefon – Neo bezdyskusyjnie słucha głosu. Wykonując czyjaś wolę dociera w końcu do swego przeznaczenia: jest nim pokój 303, za którego drzwiami czeka już agent. Neo zostaje zabity. Jego przeznaczeniem była śmierć. Na podkreślenie, że rzeczywiście nie żyje, widać płaską linię na elektroencefalogramie. Dodatkowo agenci nie używają słowa „martwy”, ale „odszedł” (*he's gone*). Warto pamiętać, że Neo ginie u progu pokoju 303, co można odczytywać jako symboliczne przedstawienie trzech dni bycia w grobie Jezusa. Jest martwy, nie ma co do tego wątpliwości. W tym samym czasie w drużynie, która jest na statku Nabuchodonozor po raz pierwszy widać znaki zwątpienia – nawet sam Morfeusz jest zaskoczony i przerażony tym, co się stało³⁸. Po chwili dochodzi do rzeczy nieprzeciętnej (cudu!) – Jedyny przewycięża śmierć.

W teologii cudowne znaki nie są jedynie potwierdzeniem jakichś nadprzyrodzonych zdolności, stanowią one (...) *znak zbawczej obecności i zbawczego działania Boga przez Jezusa. »Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynić« Cuda są znakiem, że królowanie Boga nie jest rzeczywistością wyłącznie duchową. (...) Nadejście królowania Boga w Jezusie oznacza pojednanie*

Jezus i Neo. Oczywiście w oczach Jezusa świątynia jest wewnątrz dobra, chociaż [na zewnątrz] uległa zepsuciu, tymczasem budynek rządowy jest siedliskiem czystego zła, w którym nie ma żadnej mocy zbawczej (T e n ż e, dz. cyt., s. 178), niemniej z tym porównaniem akurat byłbym ostrożny.

³⁸ Czy w tym momencie można utożsamiać go z przywódcą Dwunastu Apostołów – Piotrem pozostawmy na uboczu. Jednak warto zauważyć paralelę: w obu grupach (Dwunastu oraz na Nabuchodonozorze) panuje konsternacja i strach o przyszłość.

*ludzkości z Bogiem i Nowe Przymierze, jakie Bóg zawiera z całą ludzkością, przygotowane przez Stare Przymierze, zawarte między Bogiem a Izraelem*³⁹. Cuda w Biblii kładą nacisk na sens religijny i osobowy; cud jest znakiem czegoś dla kogoś; jest znakiem Boga lub Chrystusa, dokonanym dla ludu lub konkretnej osoby. W Nowym Testamencie opisanych jest 36 cudów i 12 wzmianek o cudotwórczej działalności Jezusa. Często dzieli się je na trzy grupy: uzdrowienia i wskrzeszenia, wypędzenia złych duchów, cuda nad żywiołami natury⁴⁰. Wystarczy odnieść tę typologię tylko do pierwszej części *Matriksa*, by zauważyć, że wszystkie trzy – w swoisty sposób rodem z Hollywoodu – są tam obecne.

Powróćmy jednak od finałowej sceny, w której filmowy Wybraniec zostaje zabity. Po paru chwilach śmierć fizyczna zostaje pokonana przez miłość. Na srebrnym ekranie ta wykraczająca poza śmierć dawka uczuć zostaje przekazana przez pocałunek: Trinity z czułością, a co ważniejsze niezachwianą wiarą całuje Neo. Trinity tchnie życie w usta swojego ukochanego. Dostrzec w tym można działanie wykraczające poza to, co fizycznie dzieje się w tamtej chwili: życiodajne tchnienie (gr. *pneuma* – duch) przesywa Neo. To przewycięża śmierć; ich miłość nie może umrzeć⁴¹. Jedyny, ku zdziwieniu wszystkich zmartwychwstaje. Gdy ponownie świadomie jest w matriksie widzi zupełnie inaczej, jego ciało nie przypomina tego sprzed chwili. Jest świetliste. W tym momencie dotykamy kolejnego *par excellence* teologicznego problemu: jakie ciało miał Jezus Chrystus zmartwychwstając?

Według Wacława Hryniewicza (...) *uwielbione ciało Chrystusa jest rzeczywiste, nie odmaterializowane, lecz przesiąknięte działaniem Ducha Świętego – »soma pneumatikon«*⁴². Choć w refleksji teologicznej zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest i pozostanie właśnie misterium, to jednak jest to jeden z najważniejszych obszarów jej namysłu. Już pierwsi myśliciele i apologetycy chrześcijańscy przeciwstawiali się poglądom gnostyckim odrzucającym eschatologiczne zmartwychwstanie ciała lub też twierdzącym, iż ciało będzie zupełnie duchowe, nie mające żadnej łączności z tym ziemskim. Warto zauważyć, że Pawłowe wyrażenie z 1 Listu do Koryntian (15, 44) *soma pneumatikon* już w samej swej budowie jest nieco paradoksalne. Ale właśnie w takim zestawieniu tkwi cała jego istota: po przejściu przez krzyż Chrystus jest „Ten sam, ale nie taki sam”. Jego ciało nie mogło odznaczać się mniejszym realizmem niż np. wcielenie, lecz sta-

³⁹ A. Zuberbier: *Jezus Chrystus*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. Katowice 1998 s. 217.

⁴⁰ J. Kudasiewicz, A. Zuberbier: *Cuda*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. Katowice 1998 s. 99.

⁴¹ Podobnie chrześcijanie wierzą, że Miłość zwycięża śmierć, a kto miłuje, ten już przeszedł ze śmierci do życia (por. 1 J 3, 14).

⁴² W. Hryniewicz: *Chrystus – nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 1. Lublin 1982 s. 345.

nowi dopełnienie tego ostatniego. Przy czym zmartwychwstanie Chrystusa było wydarzeniem bez precedensu, które św. Paweł traktował jako jednorazowy, stwórczy czyn Boga. Ciało przeobrażone zostało *Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3, 16), ale jednak nie jest czymś zupełnie różnym od ziemskiego ciała Jezusa.

Hryniewicz dodaje: *W czasie życia ziemskiego ciało Jezusa podlegało ograniczeniom przestrzennoczasowym. Po zmartwychwstaniu zostało ono całkowicie przemienione. Stało się nowym środkiem wyrazu i działania osoby Chrystusa, nie znającym już żadnych ograniczeń ze strony materii, czasu i przestrzeni. Od momentu zmartwychwstania Chrystus tworzy nowy wszechświat, »nowe niebiosa i nową ziemię«⁴³. Te ostatnie wyrażenia występują w Janowej Apokalipsie (21, 1) oraz 2 Liście do Koryntian (5, 17). Przyjście Chrystusa Mesjasza zapoczątkowało nowy eon w historii ziemi⁴⁴; Królestwo Boga przybliżyło się jak nigdy dotąd⁴⁵.*

Zasadniczym wątkiem teologicznym w Ewangeliach jest pytanie o nasz stosunek do postaci Jezusa Chrystusa: *A wy za kogo Mnie uważacie* (Mt 16, 15). W podobny klimat wprowadzają nas pierwsze słowa filmu, kiedy to Cypher rozmawia z Trinity. Zastanawiają się wówczas czy Neo rzeczywiście jest tym, za kogo uważa go Morfeusz. Oczywiście *Matrix* nie mówi wprost o Bogu, jednak, co próbował pokazać powyższy tekst, postać Jedynego Zbawiciela, na którego czeka ludzkość (w filmie ocalała ludzkość mieszkająca w Syjonie) jest motywem przewodnim zarówno Nowego Testamentu, jak i filmu. Jezus Chrystus był różnorodnie przedstawiany w obrazach filmowych. Jego postać jest obecna w kulturze współczesnej w bardzo wielu wariantach. Sesboüe w cytowanej już tutaj książce posługuje się nawet określeniem Jezus „postchrześcijański”⁴⁶. Takie rozumienie przypisuje szczególnie dwóm grupom ludzi: z jednej strony są to osoby, które dzięki swojemu wychowaniu są przesiąknięte kulturą chrześcijańską. Deklarują się jako nie posiadające wiary, lecz jednocześnie podkreślają, że postać Jezusa Chrystusa nie jest zarezerwowana tylko dla Kościołów, ale jest darem dla wszystkich ludzi, którym daje On do myślenia. W ich spojrzeniu Jezus jest obdarzony szacunkiem, a czasem nawet je fascynuje. Drugą grupę swoistych wyznawców Jezusa „postchrześcijańskiego” stanowią ludzie, którzy kiedyś uważali się za chrześcijan. Jednak w miarę ich życia ogarniała ich niepewność co do doktrynalnego i eklezjalnego oblicza Jezusa. Nabierały one dystansu i odsuwając

⁴³ Tamże, s. 351.

⁴⁴ J. G n i l k a: *Paweł z Tarsu*. Kraków 2001 s. 323–324.

⁴⁵ W filmie *Matrix* także z przyjściem Jedynego jego kompani wiedzą, że „jeśli on jest właśnie tym”, to „będzie się działo”. Neo dla swoich „wyznawców” przynosi nowe czasy, dając jednocześnie nadzieję na zmianę istniejącego stanu niewoli.

⁴⁶ B. S e s b o ü e, dz. cyt., s. 207–208.

się od kościelnego obrazu zastępowały go osobistym doświadczeniem i własnym odczytaniem Ewangelii⁴⁷.

Matrix można rozpatrywać w takim kluczu. Zważywszy na przytaczane na początku wypowiedzi braci Wachowskich wydaje się to tym bardziej uprawnione. Myślę, że film jest przykładem poszukiwania Sensu wykraczającego poza przyrodoznawstwo. Jest zobrazowaniem archetypu Zbawiciela ludzkości, na którego ona z utęsknieniem czeka. Ma on oczyścić współczesny świat z jego brudu i kłamstwa oraz zapoczątkować nowy eon. W trylogii *Matriksa* widać to jeszcze wyraźniej: Neo pod koniec ostatniej części filmu dobrowolnie składa się w ofierze za Syjon, czym zaprowadza pokój⁴⁸. Jest to tym bliższe chrześcijańskiemu obrazowi Zbawiciela, że Neo również wchodzi w kontakt ze śmiercią, którą uosabia agent Smith. Neo na ekranie dosłownie *wchodzi* w Agenta, by rozsądzić go od środka. Kiedy ostatni bastion człowieczeństwa jest o włos od zniszczenia, on dobrowolnie oddaje swe życie i poddaje się śmierci, by po pewnym czasie ją przewyciężyć⁴⁹. Neo oddaje życie za ludzi – poświęca się aż do śmierci⁵⁰.

Dodatkowym motywem przewodnim *Matriksa* jest nic innego jak wolność. To właśnie od początku, od kiedy Morfeusz daje głównemu bohaterowi możliwość wyboru – czerwonej bądź niebieskiej pigułki – aż do ostatniej sceny filmu, gdy Neo oznajmia przez telefon, że przyszedł dać ludziom wolność wyboru. Neo nie jest zakończeniem, ale początkiem, który jednocześnie jest zaproszeniem dla każdego, by wyzwolił się z niewoli. *Implicite* jest to perspektywa chrześcijańska: to Bóg w Osobie Jezusa Chrystusa przyszedł na świat, by dać ludziom wolność wyboru. On to przewyciężył śmierć i dał każdemu możliwość życia świadomego i odpowiedzialnego za siebie.

Matrix jest wyznaniem XXI wieku. Nie bez przyczyny jego premiera miała miejsce w ostatni Wielki Piątek XX wieku: jest więc niczym innym jak zapowie-

⁴⁷ B. S e s b o ũ e w ramach tych dwóch spojrzeń na Jezusa przytacza wiele możliwości takiego ujęcia. Zasadniczo skupia się w tym na napięciu pomiędzy przyjmowaną wielkością Człowieka, a nie przyjmowaniem bóstwa Jezusa (por. T e n Ź e, dz. cyt., s. 208–222).

⁴⁸ W. K a s p e r pisze: (...) *gwałtowna śmierć Jezusa jest jednocześnie konkretnym kształtem zniszczenia starego eonu. Tutaj Boża wszechmoc przejmuje na siebie »condition humaine«, los człowieka, aż po ostatnie konsekwencje, Bóg wchodzi w opuszczenie Boga. Nie ma już więcej żadnej takiej sytuacji człowieka, która byłaby w sposób zasadniczy bez Boga i zbawienia* (T e n Ź e, dz. cyt., s. 218).

⁴⁹ Tak dzieje się w pierwszej części trylogii. Jednak tego, czy Neo znowu okaże się silniejszy niż śmierć w ostatniej części *Matriksa* już się nie dowiadujemy.

⁵⁰ Cały film jest zbudowany na poświęceniu: najpierw Morfeusz poświęca swoje życie, by uratować Neo, a potem ten drugi idzie na pewną śmierć ratując „Ojca”.

dzią przełomu⁵¹. Jest to głębokie przesłanie opowiedziane językiem współczesnej kultury, z jej szybkością, przemocą i swoistym pięknem. *»Matrix« jest nowym testamentem dla nowego milenium, religijną przypowieścią o drugim przyjściu mesjasza w stuleciu, które nie mniej niż wszystkie inne rozpaczliwie pragnie zbawienia*⁵².

⁵¹ Nie chodzi tu tylko o nowatorską technikę filmowania zwaną *bullet – time*, choć i w tym aspekcie *Matrix* okazał się prekursorem.

⁵² R.M. Schuchardt, dz. cyt., s. 11. Nieco dalej Schuchardt pisze: (...) Wachowscy zdaje się postawili sobie pytanie: *Jak o poważnych sprawach powiedzieć kulturze sprowadzonej do formatu komiksów i gier wideo? Odpowiedź: Niech powie to jedyna wyrocznia, której będą słuchać, czyli film i to w formie komiksu i gry wideo, od którego ta kultura tak bardzo się uzależniła. Inaczej mówiąc Matrix jest pracą semestralną o świadomości, przebraną w owczą skórę przygody i akcji. Czy jesteś analfabeta, czy masz doktorat, znajdziesz w tym filmie coś dla siebie* (tamże, s. 20).